

TAJEMNICE RADOSNE

I. ZWIASTOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE

Codziennosc Nazaretu – rano, po południu, wieczór czy noc ... ? Nie wiemy dokładnie, o jakiej porze, Miriam usłyszała „bądź pozdrowiona pełna łaski, Pan z tobą”!

Jak musiała być wrażliwa, jak pragnąca Boga, by usłyszeć to pozdrowienie. Usłyszeć, to jeszcze nie wszystko – pozostaje kwestia odpowiedzi. Jak trzeba ufać, jak trzeba kochać, by zgodzić się na wypełnienie Bożego planu, który nie tylko burzy Jej plany życiowe, ale wystawia też na próbę wiary jej bliskich? Wybranie, powołanie, uzdolnienie do współwypełniania Bożego planu zbawiania Twojego Nazaretu – Twojego Kościoła. KONSEKRACJA. Pamiętasz, kiedy usłyszałaś „bądź pozdrowiona, Pan z Tobą – wystarczy Ci mojej łaski” ... ?

II. NAWIEDZENIE ŚW. ELŻBIETY

Jeszcze nie do końca, oswojona z myślą o powołaniu, o wybraniu. Potrzeba czasu, aby zrozumieć, że Bóg wybiera człowieka do dzieła, do współpracy z łaską, po to, by wypełniła się Boża wola i że zawsze oznacza to, dla wybranego, umieranie dla siebie. Na początku jednak jest tylko radość i uwielbienie Boga i one przestaniają wszystko. Pragnienie dzielenia się tym, co przepętnia Twoje serce, a czego nie jesteś w stanie zrozumieć, posyła Cię do kogoś, kto, też, nie rozumiejąc – przyjmie, zaakceptuje – uwierzy! „wielkie rzeczy mi Pan uczynił, a Jego Imię jest święte”. Radość z zaproszenia do budowania Kościoła i pragnienie dzielenia się tą radością – pamiętasz, do kogo pierwszego „udałaś się z pośpiechem”?

III. NARODZENIE JEZUSA

Czy zastanawiałaś się kiedyś, dlaczego nie było miejsca dla św. Rodziny w betlejemskiej gospodzie?

Co by się zadziało, gdyby Maryja urodziła Jezusa w izbie pełnej hałasu, brudu, ciasnoty, przepychających się ludzi i – z pewnością – niecenzuralnych słów?

Czy miejsce, gdzie każdy jest zajęty sobą – zabezpieczeniem swoich potrzeb, gdzie brak ciszy i wrażliwości na drugiego człowieka, czegoś Ci nie przypomina?

Spójrz w swoje serce. Ile jest w nim ciszy pustyni, ile „pokłonu” pasterzy, ile światła bijącego z dziewiczości życia? Czy Twoje konsekrowane serce jest miejscem, gdzie Jezus może się bezpiecznie urodzić? Miejscem „gdzie się spełnia cud”?

IV. OFIAROWANIE W ŚWIĄTYNI

Ofiarować to, co najcenniejsze, przyjąć to, co Najświętsze i dzielić się tym, co otrzymaliśmy w darze. Jesteśmy świątynią Ducha Świętego. Można powiedzieć – konsekrowaną świątynią Ducha Świętego. Mamy świadczyć, że we współczesnym – zapędzonym i zapętlonym świecie, można żyć dla Boga – na wyłączność.

On jest „światłem, na chwałę swojego ludu”. Jak chętnie niesiemy to światło? Czy pomagamy temu światłu dotrzeć w zakamarki naw Kościoła, by szukający Boga, jak Symeon, mogli powiedzieć, „że ich oczy ujrzęły Zbawienie świata”?

V. ODNALEZIENIE JEZUSA W ŚWIĄTYNI

Nie jest najgorszą rzeczą – zgubić się. Najgorszą rzeczą jest brak pragnienia na odnalezienie i „chore” poczucie winy, które zamyka na nadzieję i miłosierdzie. Bóg stawia nas, poświęconych Jemu, w konkretnym miejscu, w konkretnym czasie po to, byśmy świadczyli, że pragnienie jest pierwszym krokiem ku znalezieniu Wiary, Nadziei i Miłości.

„Panie, nie dopuść, abym pod wpływem znużenia nie chciała już Ciebie szukać. Spraw, niech szukam żarliwie, więcej i więcej! Daj mi siłę do szukania Ciebie, Ty, który już pozwoliłeś mi szukać Ciebie i znaleźć i dałeś mi nadzieję, że będę Cię szukała i znajdowała wciąż więcej i więcej” (św. Augustyn).